

Europę czeka jeszcze większy kryzys imigracyjny... i nie jest na niego gotowa

Następna, jeszcze większa migracja wyjdzie z Afryki, ale mimo roku jaki upłynął od kryzysu imigracyjnego Europa nie jest wcale lepiej zabezpieczona, pisze niemiecki prawnik i dziennikarz Jochen Bittner w Die Zeit.

Europa, jego zdaniem, po kryzysie związanym z wojną w Syrii, ponownie przeocza kolejny kryzys. „Albo go widzi i uważa wyzwanie za zbyt duże, by na nie reagować”, pisze Bittner.

Wszystkie dane demograficzne i geograficzna wskazują na to, że imigracja z Afryki będzie nieporównywalnie większa od ubiegłorocznego kryzysu. Te same obawy [podnosiła redakcja euroislam w artykułach](#) i w [listach do polityków](#), przed ponad rokiem. Niemieckiego dziennikarza alarmują te same liczby, ponad miliard nowych mieszkańców Afryki i Bliskiego Wschodu. Do tego wysokie bezrobocie i brak wykształcenia oraz już dzisiaj klarowne nastroje. Według sondażu Gallupa jedna trzecia mężczyzn z subsaharyjskiej Afryki gdyby mogła wyemigrowałaby do Europy.

„Nic z tego nie jest zaskakujące. Zaskakujący jest brak pomysłów na rozwiązanie problemu po stronie Europy”, krytykuje Bittner. 60-letnia pomoc dla kontynentu afrykańskiego skończyła się fiaskiem, bo pieniądze nie zastąpią prawnej pewności, bezpieczeństwa, ochrony prawa własności, braku korupcji i kompetentnych polityków. Na przykład ludzie głodują w Sudanie, nie dlatego, że UE ich nie wpuściła, tylko, że niczego nie eksportują, a niczego nie eksportują, bo nie uprawiają swoich małych ziem, bo te do nich nie należą. Więc nie pożyczą pieniędzy, nie kupią traktorów, nie zbudują systemów irygacyjnych.

Dziennikarz przedstawia inną propozycję. Sprowadzić na kilka lat młodych, obiecujących ludzi na europejskie uczelnie, zapoznać ich z podstawami europejskiego nowoczesnego państwa, od wymogu legalnego działania rządu po kontrolę urodzin. (j)

źródło: [Die Zeit](#)